

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 46

Białystok, dnia 9—12 września 1945

Rok II

Zagadnienie na czasie

Polsko-radziecka umowa o odszkodowaniach za straty spowodowane okupacją hitlerowską ma donieść i zasadnicze znaczenie zarówno dla naszych stosunków międzynarodowych jak i przyszłości gospodarczej państwa.

Polska razem z ziemiami zachodnimi obejmuje zamieszkiwane tam wartości na sumę dziewięciu i pół miliarda dolarów. Oprócz tego będzie jej przekazane 15% uzyskanych przez Związek Radziecki odszkodowań wojennych.

Odszkodowanie te w przeważającym stopniu ściąganie się, w naturze, w postaci urządzeń fabrycznych, maszyn i narzędzi pracy.

Na mocy umowy handlowej ze Szwecją otrzymuje Polska kredyt w wysokości 100 milionów koron szwedzkich. Ostatnio podpisana umowa z Norwegią i Danią przewidują dostarczenie do Polski obok bydła, bekoni, śledzi i masła znacznej ilości artykułów przemysłowych dla celów produkcyjnych.

Poza tym Dania pragnie importować z Polski cynamon, blendę cynkową, kafe glazurowe, obręcze do beczek i t. p.

Za wszystkie dostarczone nam wartości musimy płacić węglem. Przyłączenie ziem zachodnich wysuwa Polskę na jedno z czołowych miejsc pod względem zasobów węgla i jego procentowości. Wśród innych darów U.N.R. R'y przybędą do nas maszyny górnicze.

Stawia to przed nami cały szereg zadań wymagających natychmiastowego wykonania.

Musimy otrzymane kredyty inwestować, musimy puścić w ruch otrzymane maszyny, musimy zużytkować półfabrykaty i środki służące do celów przemysłowych, musimy wydobyć na powierzchnię ziemi podstawowe bogactwo naszego kraju. Perspektywy rozwoju przemysłu polskiego są ogromne. Mamy surowiec, opał, środki produkcyjne, mamy zapewnione rynki zbytu w Związku Radzieckim, na Bałkanach, w krajach Skandynawskich.

I po raz pierwszy w historii naszego przemysłu odegra poważną rolę nasz własny pojemny, wewnętrzny rynek zbytu.

Wzrost wydajności gospodarki rolnej na tle przeprowadzonej reformy podniesie znacznie stopę życiową chłop polskiego. Nożyce — rozpiętość cen między towarami przemysłowymi a produktami rolnymi i hodowlanymi zniknęły razem z kartelami. Chłop polski będzie nabywcą towarów przemysłowych w szerokim tego słowa znaczeniu. Nabywcą maszyn i narzędzi rolniczych, nabywcą przedmiotów codziennego użytku.

W krajach anglo-saskich w związku z demobilizacją armii jak i przemysłu wojennego poważnego znaczenia nabiera groźba bezrobocia. U nas natomiast brak rąk do pracy.

W myśl umowy polsko-radzieckiej w kopalniach naszych będzie zatrudnionych 50.000 jeńców niemieckich przy wydobywaniu węgla

Generalissimus Stalin i inni mężowie stanu o zakończeniu wojny

Z okazji kapitulacji Japonii i ostatecznego zakończenia 6-letniej wojny wygłosił mowy wielu mężów stanu.

Generalissimus Stalin oświadczył m. in.:

„Od chwili obecnej możemy uważać kraj nasz za wolny od

groźby inwazji japońskiej na wschodzie. Nastąpił nareszcie długo oczekiwany pokój dla narodów na całym świecie. Winszuję Wam, drodzy moi rodacy, mężczyźni i kobiety wielkiego zwycięstwa, szczęśliwego zakończenia wojny,

nadejścia światowego pokoju.

Poza tym przemawiali: prezydent U.S.A. Truman b. sekretarz stanu U.S.A. Stettinius oraz Hull i gen. Nimitz, dając wyraz przeświadczeniu, że wojna jest skończona raz na zawsze.

Sztandar Ameryki powiewa nad Tokio

WASHINGTON. — Do okupacji Japonii wyznaczono 18 dywizji amerykańskich, składających się z 400 tys. żołnierzy. Wkroczenie wojsk amerykańskich do Tokio zostało wyznaczone na 8 b.m. Na cze-

le pierwszych oddziałów będzie znajdował się generał Mac Artur, który własnoręcznie zatknie sztandar amerykański nad pałacem cesarskim.

Umowy polsko-rumuńskie

WARSZAWA. — Przybyła tu delegacja handlowa z Rumunii, celem sfinalizowania polsko-rumuńskiego układu handlowego.

Pobyt regenta greckiego w Londynie

LONDYN. — Regent Grecki Da maskinos odbył naradę z premierem Attlee i min. Bevinem, na temat spraw politycznych Grecji.

Piękny gest Trumana

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zadał od Kongresu skreślenia długu wszystkich narodów zjednoczonych wobec USA z tytułu ustawy o dostawach i pożyczce.

Koszty, poniesione przez Amerykę na skutek tej ustawy, winny być zapisane na koncie strat i zysków, jako kontrybucja Stanów Zjednoczonych za cenę zwycięstwa.

Jest to wprowadzenie sumy 42 miliardy dolarów, ale stanowi ona zaledwie 15 procent ogólnych kosztów wojny Ameryki.

przeznaczonych do stref okupacyjnych.

To oczywiście nie rozwiązuje sprawy. Po pierwsze znacznie więcej nam trzeba siły roboczej do całkowitego uruchomienia przemysłu. Po drugie zużywamy przymusową pracę przestępców wojennych, ale na niej nie możemy i nie chcemy opierać odbudowy gospodarczej kraju.

Mamy jeszcze w całej Polsce a w województwie naszym w większym stopniu niż gdzie indziej t. zw. „bezrobotnych”, ludzi którzy nie chcą pracować, ludzi którym się „nie opłaca” pracować. Okupacja hitlerowska zdemoralizowała pewien odsetek jednostek, nauczyła rozmaite, go rodzaju kombinacji, przyzwyczaiła do ryzykownych zarobków.

Kursuje obecnie słowo — szaber — słowo nowe ale treść stara. W Białymstoku zaczęło się od dnia Świętego Jana. I właśnie z tym trzeba zrobić koniec.

Kres może położyć tylko powszechny obowiązek pracy.

Przed konferencją ministrów spraw zagranicznych

LONDYN. — Przebywający na konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw min. U.S.A. Byrnes złożył projekt traktatu z Włochami oraz szereg innych projektów dotyczących ustroju powojennej Europy.

Jak Hitler okradał naród niemiecki

BERLIN. — Wydział finansowy zarządu wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej, podał do wiadomości publicznej, że pobory Hitlera w 1942 r. przewyższały 25 milionów marek. Pensja Hitlera wynosiła 56 tys. marek rocznie a jako prezydent Rzeszy pobierał milion marek, ponadto fundusz dyspozycyjny według osobistego uznania jako kanclerz Rzeszy wynosił 24 miliony marek. Budżet w III Rzeszy nie był ogłaszany i naród niemiecki nie wiedział, jakie sumy Hitler zagarniał dla siebie.

Podziemna rota hitlerowców

Władze okupacyjne wykryły ośrodek hitlerowski, mieszczący się w pewnym Marienbadzie. Wykryto 8 odbiorników i 2 aparaty radiodawcze.

Współdział jeńców niemieckich przy odbudowie Francji

PARYŻ. — Rząd francuski przewiduje, iż Francja otrzyma i mil. 200 tys. jeńców niemieckich, którzy zostaną zatrudnieni przy odbudowie kraju.

Horthy pod nadzorem sojuszników

Londyn. (Polpress). Koła oficjalne dementują wiadomość, jakoby rodzina admirała Horthy miała przybyć do Wielkiej Brytanii. Admirał Horthy znajduje się w zachodniej Europie pod nadzorem władz anglo-amerykańskich. Nie powzięto jeszcze decyzji, czy będzie on sądzony jako przestępca wojenny.

Demobilizacja w Japonii

WASHINGTON. — Demobilizacja armii japońskiej obejmuje 7 milionów żołnierzy.

Nie trzeba było wojować

WASZYNGTON. (Polpress). Ominując położenie gospodarcze Japonii, japońska agencja prasowa donosi: „Japonii grozi bezrobocie 4 milionów ludzi i zmniejszenie racji żywnościowych. Liczba ludności Japonii po powrocie japończyków z Chin, Mandżurii, Korei i Formozy, przewyższy 80 milionów. Przyjmując za podstawę dane z okresu przedwojennego, należy dojść do wniosku, że liczba bezrobotnych dojdzie w przybliżeniu do 4 milionów. Wstrzymanie przywozu żywności uniemożliwi utrzymanie dotychczasowych norm podstawowych artykułów żywnościowych jak ryż, fasola, pszenica i kartofle.

Kłamliwe wykryły Laval

PARYŻ. — Odbyło się pierwsze przesłuchanie Laval. Zznał on, że nie wydawał żadnych zarządzeń skierowanych przeciw Wielkiej Brytanii i Żydom.

De Gaulle nie przyjmuje delegacji robotniczej

De Gaulle odmówił przyjęcia delegacji francuskiej Związków Zawodowych, która zamierzała przedłożyć generałowi projekt strukturalnych zmian państwa.

TRUDNO BĘDZIE SIĘ UKRYĆ

BERLIN. — (PAP) Polpress. — Zgodnie z ogłoszonym rozkazem marszałka Żukowa, wszyscy byli oficerowie armii niemieckiej od pułkownika wzwyż i wszyscy byli członkowie SS i gestapo winni się zarejestrować. Uchylenie się od rejestracji pociągnie za sobą surowe kary.

Zdraycy narodu — kara śmierci

GDANSK. — Polpress. Sąd Karny w Gdańsku rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Kartuzach 2 sprawy przeciwko zdrajcom i zbrodniarzom wojennym. Wiktor Sirson, konfident organów policji niemieckiej, mający na sumieniu przynajmniej połowę z ogólnej liczby wywiezionych przez Niemców osób ze wsi Sielecno, został skazany na karę śmierci. Jan Krawta z Tuchyna, powiat Kartuski, za szykanowanie ludności polskiej podczas okupacji, został skazany na 10 lat więzienia.

Co piszą inni

„Jedyną szansę dla Niemców sta-
nowi masowość ich zbrodni“.

tym niemniej należałoby zainteresować się tą sprawą i dowiedzieć się, czy nie przebywają oni bezkarnie w jakimś obozie „jeńców”, licząc na niepamięć żyjących, a młode niepomordowanych.

- jak to było we wrześniu 1939

"Życie warszawy" zamieszcilo wy-
wiad z obrońcą Warszawy z wrze-
śnia 1939 r. gen. Tomaszem

Milicja odpiera napady wroga

Bohaterska załoga Posterunku M. O. Tykocin, pow. Wysokie Mazowiecki, wojew. białostockiego, już drugi raz odparła napad bandy reakcyjnej. Dnia 30 VIII 1945 r. w godzinach wieczorowych, banda składająca się z około 300-tu ludzi, napadła na Post. M. O. w Tykocinie.

Nieliczna lecz dzielna załoga posterunku rozpoczęła obronę. Ciężka była walka z napastnikami, którzy bez przerwy atakowali posterunek ostrzeliwując go z broni maszynowej i obrzucając granatami. Po dłuższej bezskutecznej walce napastnicy zaprzestali ognia i zaczęli poddawania się obrońców. W odpowiedzi otrzymali grad kul od bohaterów z załogi. Widząc, iż w ten sposób nie mogą pokonać obrońców postanowili podpalić budynek.

Niez mordowani broniący słabsze sprawy milicjanci w ogółnie padli na się posterunku, broniąc się i siebie chroniąc jednocześnie bronią miotającą i wszelkie akta od zniszczenia. Przez kilka godzin w gęstym gęstym gryzącym dymie walczyli górnicy i robotników, stawiając czoło silniejszemu napastnikowi. Nie czuli na świst kul i szcęgami porzucanych się granatów, trawiając pokonani milicjanci na swoim szczytnym stanowisku.

Po pięć godzinnej walei wy-
fuja się bandyci, najemni fazy-
stowscy z p.d. znaku N S Z. Za-
rajać ze sobą swych rannych i za-
bitych, zostawiając pomimo że są
lony jednak wolni, niezabitych
dynek posterunku wraz z jego
haterskimi obrońcami.

Z załogi posterunku: zostali zabitych dwóch młecjanów: ułan Rzepkowski. Stracił ze strachu broń. Nie można ustalić z powodu zabicia wszystkich rannych i zabitych.

Widzimy jak bohaterstwo i
organ bezpieczeństwa. M...
watełska stoi na straży...
rządku w państwie, broni...
teli przed bandytami. ...
jest siła ducha milicjantów...
mość służbnej sprawy dla...
walczy i gina.

Cześć bohaterskim i miłym sercem
którzy zginęli w walce z...

dowskiej, która była poszczególnie prześladowana w sposób niezawinny w dziejach ludzkości przez wspólnego wroga naszego hitleryzmu. W trosce o zdrowie moralne i polityczne narodu, trosce o zachowanie naszej godności narodowej wobec demokracji świata, Władza Rada Narodowa wzywa wszystkich obywateli do wykorzystania w naszym społeczeństwie postępowości hitlerowskiej.

W związku z 61ą rocznicą wybuchu wojny światowej Rada uchwaliła wydanie odezwy do ludności.

[illegible]

bital w
 pie w
 goi
 m
 n
 n
 w
 c

O n W... by a
J... z p t o
ty m... R mas
z w i e
xami jak
unim
ap wa en

O prawo bicia robotniczego

z Warszawy i z Łodzi, ple-
num i komisja redakcyjna. Zjazdów
Zawodowców Włocławka i reprezentu-
ja ich delegacje powołano w wy-
stępującym z listy. Interesaacy
długocześni, b. n. i. s. acy ych
Wzajemność, ow. Szosa, czytamy
w „Kurjerze” 10. 10. 1913. P. P. R.

... i... e są te za
dn... i... a... za
w... i... interesów ma
pr... i... p... i...
z... i... Centraln
P... i... z...
... i... s... pole
... i... z...
ja... i... h... Kom
s... i... Centraln
... i... z...
... i... z...
... i... z...
... i... z...
... i... z...

[illegible]

Wzrost prasy francuskiej

Pracę „Lutnia” popularyzował przed
wczoraj m. in. żeńska prasa francu-
ska za pomocą skupi jej skompono-
wanych się zupełnie współpracą
Nierozumnie! To też takie pisma jak
„Maître”, „Oeuvre” lub „Temps”
nie powinny być ukazować. Natomiast
jak imo mój „Odrodzenie”:

Z napisach, przełojennych gazet i audyos w Paryżu i Mosk. "Figs" to, gdzie pisze stale Paul Claudel Georges Dubamel, "Ce soir", bojow pismo lewowe, redagowane przez Lesli. A zgina i Jean Richard Floch dawniej redaktorów sprz d 199 roku a gdzie umieszczają swe prace m. in. Charles Vildrack, prof. Langevin i René Joliot Curie, Pierre Curi i Leon Jouhaux oraz dziennik komunistyczny "L'Humanité", który wychodził nielegalnie przez cały czas okupacji.

Poza tym powstał szereg nowych pism. We Francji, tak jak w całej Europie, mészazafstwo splamilo sié w spółpraca z okupantem, podczas gdy proletariát i jego polityczni przódstawicieli w konsekwentnie stawiali mu opór, nie dając się na brać na żadne kompromisy.

K O L U M N A L I T E R A C K A

ZE WSPOMNIENI

Wiedząc o wypowiedzeniu Polsce wojny przez Niemców, zastała mnie nalagowego już wówczas włościanego korespondenta, w wiosce położonej u stóp Baraniej Góry. Jeszcze dnia poprzedniego brodziło się beztrudno po lodowato-zimnej wodzie Czarnej Wisłoki, palce nóg szły się po glazurze, unoszących prądach kamieni, a już dnia następnego nadzieje szybko, jak naj-żybelniej zwinąć ramiączka i za wszelką cenę znaleźć miejsce w pociągu na Warszawę.

Idą Niemcy! Przekroczyli granicę!

A więc wojna?

Wojna, wojna...

Ludziska powtarzali to słowo ze strachem; przed oczyma starszych przelewały się nowo-odżyte obrazy 14-go i 15-go roku. Nikt natomiast nie miał w swym pojęciu faktycznego zrozumienia zagrożenia nadciągającego zła.

Nie znano dzisiejszej wojny. Nie wszyscy znali dzisiejszych Niemców. Wyobrażano ich sobie, jeśli nie na podobieństwo opasłego Goeringa, ogładanego nie tak dawno na naszych ilustracjach w towarzyswie Becka, to najwyżej — na podobieństwo Soldaten-Imperatora.

Pojęcie Hitlerowców-bandytów, zbrodniarzy, palaczy żywych ludzi — było alektorem obce.

Z różnych miast, miasteczek, okolic podgórskich Śląska, cisnęli się do wypchniętych już po brzegi wagonów — pierwsi uciekinierzy. W pociągu owym, zakoszowanym poraż pierwszy tego, co miało stać się odtąd chlebem powszednim każdego Polaka-tulacza — ciasnoty, czepiania się okien wagonów, wzajemnego popychania, uciekania przed śmiercią. Wtedy oddano też walizki na bagaż, walizki, które poraż pierwszy nie miały przybyć na miejsce przeznaczenia. Tak rozpoczął się pierwszy etap

kolejnych strat tego, cośmy zwykli byli nazywać osobistą własnością. W cieple tym zagubienie pantofli czy nawet części garderoby oplatki-

waliśmy gwałtowniej niż późniejsze straty całego mienia, domu.

Bo pojęcie wybuchłej wojny nie pokrywało się jeszcze z treścią nie-

sionych przez nią nieszczęść. Istota współczesnej wojny była nam obca.

Po długiej, jakże niewygodnej i strasznej w naszym ówczesnym rozumieniu podróży do Warszawy (a pociąg był osobowy), przybyliśmy do Stolicy od strony Dworca Głównego. Wpadliśmy w wir życia miejskiego. Alarmujące gwizdy syren, zapowiadanie nalotów przez radio — szło w parze z normalnym ruchem w teatrach, kinach, barach i cukierniach. Mało kto zdawał sobie sprawę, że wróg może szybko podejść pod Warszawę.

Długoletni zastrzyk uspienia czujności — działał.

„Szybko rozpadną się niemieckie tanki-ersatz w zetknięciu z naszą bronią!” — Taka panowała opinia.

Warszawska pani domu nadal pewnym tonem zwracała się do służącej — Niemki — nie wiedząc, że ta już się czuje właścicielką jej mieszkania.

Warszawska pani domu ze śmieszną wiarą w skuteczność stosowanych środków, oklejała okna szyby paskami papieru, zatykała wołokiem szpary, skwapliwie zakupowała „pochłaniacze” przeciwgazowe dla każdego członka rodziny.

Jakże nierealne, niedorośle, wprost niedorzeczne wydają się te zabiegi, po uływie kilku, bo za ledwie sześciu lat!

Lecz zabiegi te były uważane za całkiem normalne i mądre w Polsce Becków, Koców i Rydzów.

Dopiero gdy pięść hitlerowska uderzyła w bramy Stolicy — odsłoniła się groza rzeczywistości.

Ale Rydzo-Beckowi lokaje byli już daleko na zaleszczykowskiej szosie. Za nimi unosił się tylko przykry swąd tchórzostwa.

Bezbronny człowiek znalazł się sam wobec młodziwej maszyny i uzbrojonych po zęby katów.

Danuta Einszteina

Z poezji rosyjskiej

CALSAMOW

Świt się pokrywa w mlecznych tumanach nad wzgórzami,
Jula już lyszczą rosą i zbłęknioną mgłą.

Prędko nadpłynie słońce

I wtedy się pożegnamy,

Poczekaj chwile jeszcze,

Nie odchodź jeszcze stąd.

O, jasne strugi Arszanu po kamieniach szumiące!

Płomień ogniska b'ednie, już blisk spłót czas.

Płaki wlatują w górę, w obłoki różowiejące,

Budzi się wiatr bajkałski, ciepłem owiewa nas.

Dziewicza piosenka cicho nad wodą płynącą dzwoni.

Czeremcha pachnie i kwiaty rozsiewa jak srebrny deszcz.

Nam dziś tak dobrze razem —

Jasność zwiatała dłonie —

Płak tylko dla nas śpiewa —

Ty o tem dobrze wiesz!

Spierz! oto wiatr nadleciał, całuje włosy twoje,

Ostatnie gwiazdy gasną, topią się w mgłę srebrzystej.

Nie ma na świecie nic większego nad szczęście moje

Zdała na horyzoncie pali się dysk ognisty.

tłum. D. Janiszewska

SITKOWSKI.

Wicher pokrył liście
Błędem i srebrną rosą,
Jesień kwiaty ścięła
Śmierciąbrozną kosą.

Laskówki żalonne
Lecą w mroźną stronę
W mgłę wyszukanych sosn
Drzą szpilki zielone.

Dym na polach płynie,
Gaździ się łamą —
Łattem przy dolinie
Stał pionierski namiot.

tłum. D. Janiszewska

Kapliczka Świętego Kaduka

Właściwie nazywał się Kaduk, a nie Kaduk. Ale więźniowie nazywali go Kaduk, i tak już pozostło. Był volksdeutschem, rodem z Chorzowa. Jedni mówili, że był przedwrześniem zawodowym podoficerem Wojsk Polskich, inni twierdzili, że był strażnikiem. Gdy wojska niemieckie zajęły Śląsk, zgłosił się do SS a gdy został utworzony obóz w Oświęcimiu, skierowano go tam, jako specjalnego, znajomego miejscowe stosunki międzykulturowe. W Oświęcimiu zdobył sobie prędko renomę, jako wyjątkowy sadysta. Awansował na Unterscharführera (kapral) i ciekawie, wyżej już nie poszedł. Nawet, gdy w 1944-ym roku otrzymał funkcję Rapportführera nie awansował, co nie przeszkadzało jemu, kapralowi, być postrachem nie tylko więźniów, ale i SS-manów. Władze obozowe używały go do specjalnych funkcji, tam, gdzie trzeba było okazać zwyrodnienie i brutalność na wyższym stopniu. Asystował ochotniczo przy gazowaniu i paleniu ludzi, choć nie należało to do jego funkcji. Musiał w tym celu po służbie jechać do odległego o

kilka kilometrów od Oświęcimia, do Birkenau (Brzezina), ale czynił to ciekawie i z satysfakcją. W czasie transportów Żydów węgierskich, trzaski kamery gazowej nie mogły padać z „robota”, a więc dzieci rzucono żywcem do ognia. Za naukę gurował tę zabawę Kaduk.

Już jako Blockführer Kaduk pokazał, co potrafi, ale dopiero, kiedy zaawansował na Rapportführera, rozwinął pełnię swego talentu. Trzeba mu oddać sprawiedliwość — nie oszczędzał i więźniów niemieckich, nawet Lagerältester nie raz oberwał od niego po pysku. A Lagerältester był dla przeciętnego więźnia bogiem równym esmanom. Gdy przechodził, trzeba było zdjąć przed nim czapkę, jak przed żołnierzem.

Kaduk lubił bić i potrafił bić. Poznał i udoskonalił cały system, całą metodykę bicia. A więc: pierwsze krótkie uderzenie w żołądek. Uderzony pochyla się tracąc oddech. Wtedy powie równocześnie dwa ciosy pięścią w twarz. To zazwyczaj wystarczyło, aby więzień upadł. Jeśli był wyjątkowo wytrzymały, następowało jeszcze uderzenie lok-

ciem w zęby. Tego już nikt nie wytrzymał stojąc. A z leżącym już sprawa prosta! Jeśli Kaduk jest w złym humorze, wystarczy jedno, dwa mocne kopnięcia w skroń — i fertig! Jeśli jest w lepszym humorze — bawi się. Kopie w kolano. Więzień przytomnieje z bólu. Wtedy: wstań — nie udawaj! Ostatkiem siły więzień podrywa się, bo wie, że jeśli nie wstanie — to śmierć. Wtedy hak z dołu w podbródek — i więzień znów leży. Kaduk rozkazuje blokowemu: wiedz! Leja na krwawiony, nieprzytomny ochlap ludzką krew. Wtedy Kaduk śmieje się. Wijsie się z bólu Kaduk śmieje się. Wtedy obcasem w zębra. Trzask! Kaduk śmieje się. Więzień skomle i spływa krwią Kaduk śmieje się.

Jeśli bity jest Polakiem — po polsku: — Ty polska świnię. Teraz już wiesz, co to jest obóz.

Jeśli bity jest Rosjaninem: Ruski? Wszawy bolszewiki!

Jeśli bity jest Żydem: Jude? Drecksaul! Jeszcze żyje?

Jeśli bity jest Niemcem: Deutscher? Verräter! (Zdrajco)

Do bicia nie trzeba pretekstu, jednak Kaduk szuka go zawsze. Wszędzie na bloku pytek, złe pościelone łóżko, więzień nie dość szybko

zdjął czapkę, szalik na rewizji przy braniu, nieogolona głowa, podarte spodnie, złe przyszyty numer — każde z tych przestępstw wystarczy, aby więzień ujrzał wyrazicie perspektywę komina.

W drugiej połowie 43-go roku przychodzi rozkaz: nie wolno bić Kaduk interpretuje go po swojemu: nie wolno bić, ale zabijać wolno w dalszym ciągu — i zabija.

Dwóch więźniów uciekło. Cały obóz stoi godzinami na zimnie na placu apelowym. Kaduk przebiera się w cywilne ubranie, siada na motocykl i po kilku godzinach przywozi w przyłapce straszliwie skatowanego trupa jednego z uciekinierów. Nazajutrz rano, kiedy komanda wychodzi z obozu, leżą już dwa trupy na ukośnej desce koło bramy. Nagie. Głowy — krwawe maski. Koło trupów stoi na warcie honorowej Kaduk i krzyczy bezustannie:

— „Rechts schauen!“ (Patrzeć w prawo) Przypatrywać się dziełu Kaduka, wiedzieć, że jeżeli spróbujesz ucieczki, będziesz tak samo leżał na desce...

Wpadła grupa niemieckich więźniów — komunistów. Próba ucieczki z bronią. „Dla przykładu“ wieszają ich publicznie, podczas gdy kilka-

Legenda i prawda o Sokółce

Według legendy nazwa miejscowości „Sokółka” powstała od hodowli sokółów królewskich.

Ponieważ miejsce hodowli sokółów miało się znajdować nad samym strumieniem przepływającym przez osadę myśliwską, stąd też nieznany strumyk został nazwany rzeką „Sokółka”.

Sokółka — jako miasto — powstała z połączonych osad myśliwskich jak: Rostki-Małe, (tu znajdował się niegdyś zamek królowej Bony) Rostki-Wielkie, oraz Orłowiec.

Ossadami tymi władała królowa Bona, która była faktycznym założycielem Sokółki. Za jej czasów koło Sokółki znajdowały się olbrzymie stawy.

Na miejscu (ostatnich spalonych przez Niemców) koszar wojskowych stał dawniej pałac myśliwski króla Zygmunta Augusta. Tam również mieściło się Nadleśnictwo Łowów Królewskich, które prowadziło wielką hodowlę sokółów, oraz psów myśliwskich. (Sobaczyniec).

Rozbudowę swą Sokółka zawdzięcza wielkiemu podstarbiemu litewskiemu Tyzenhausowi. Za jego czasów powstały w Sokółce zakłady przemysłowe jak: fabryka świec, garbarnie i browar. Poza tym rozwijały się tu cechy rzemieślnicze jak: szewski, stolarski, kowalski oraz garbarstwo.

Herbem miasta Sokółki był Żubr na amarantowej tarczy. Powstanie miasta Sokółki datuje się od pierwszej połowy XVII wieku (r. 1607 — 1609). Z biegiem czasu Sokółka przeistoczyła się na dość liczne miasto powiatowe, leżące w połowie szlaku kolejowego: Białystok — Grodno. Liczne rozgałęzienia szos, stworzyły z Sokółki dość ważny punkt węzłowy, którym łączy wiele miejscowości z Grodnem i Białymstokiem.

Czasz ostatniej wojny światowej dziwnym trafem nie wycisnęły szczegółnego piętna zniszczenia na Sokółce. Kilka spalonych domów i kilka lewów, zaledwie świadczą o groźbie przebytego frontu. Do najbardziej charakterystycznych rysów dzisiejszej Sokółki trzeba zaliczyć jej niedbały wygląd, senny nastrój. Dlaczego tak się dzieje, trudnem

jest zrozumieć. Jedni przypisują tę winę zwierzchnikom, miasta inni znów walą wszystko na karb ogółu mieszkańców.

Pomnąć jednak Sokółkę mimo woli nasuwa się przypomnienie znanej zwrotki:

„Ospali i gnuśny, zgrzybiały to świat

Na nowej życia koleje z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad,

Bo diało i dusz w nim mdleć”.

Wszyscy weszliśmy dzisiaj w nową erę — powstała z ciężkich przeżyć i doświadczeń wojennych. Ta nowa era właśnie wskazuje nam właściwszą drogę i szlachetniejsze koleje życia. Wszyscy winniśmy zrozumieć ciężące na nas obowiązki względem kraju. Winniśmy przypominać wciąż testamenty przekazane nam bołom bliźnich, ofiarnie odesłanych w zaświaty.

Sokółka nie może pozostać ani ospała, ani gnuśna w dobie obecnej. Wszak ma za sobą legendę o sokółach... J. G.

Ziemie mazurskie wołają o ludzie.

Chleb zebrany z pola i normalizacja warunków zapewni spokojne i dostatnie życie mieszkańcom na odzyskanych terenach. Jasną jest rzeczą, że w początkach nie będzie ono stało się po łóżach; trzeba będzie niejednokrotnie zacisnąć zęby i urobić rolę polokolej, to jest prawo życia. Silni zwyciężają. Takich właśnie potrzeba na nowych terenach. Silnych, zaradkowych i chętnych do pracy. Ci, co liczą na łatwy zarobek i dorobek, lepiej niech tam nie jadą. Czasy szabru, spekulacji i łatwego zarobku już minęły. Z prus już nie wyszabrować neda.

Ziemie Mazurskie wołają o ludzi. O ludzi takich: rolników, rzemieślników, lekarzy, inżynierów, techników, majstrów i nauczycieli. Przejedźdżając przez Mikołajki, stwierdziliśmy, że w tym tak pięknym niezniszczonym mieście oprócz administracji niema prawie wcale Polaków. Jest posterunek Milicji, inspektor P. U. R. z Białegostoku i dosłownie 3 rodziny osiedleńcze. Miasto nie zniszczone. Otwarte na osiedlenie drzwie Składu Aptecznego,

Z ruchu wędrowniczego.

Stanisław Lempicki: Słowo o Grunwaldzie

„Słowo o Grunwaldzie” zawiera wybór fragmentów najcenniejszych utworów polskich, poświęconych temu historycznemu wydarzeniu, a więc „Historii Polski” Długosza, „Wojny Pruskiej” Jana z Wislicy, „Władysława Jagiełły” Niemcewicza, „Zawisza Czarny” Słowackiego i „Krzyżacy” Sienkiewicza. Wybrane fragmenty zestawione są w ten sposób, że wykazują, jak żywe w świadomości narodu było zwycięstwo grunwaldzkie i jak pamięć o nim wracała w najrozmaitszych okolicznościach, zarówno niepomysłnych jak i szczęśliwych.

„Zdrój”

Nr. 1 „Zdroju” ukazał się wreszcie w Lublinie. Pismo jest dwutygodnikiem, poświęconym sprawi upowszechnienia kultury i sztuki. Redakcja pragnie ułatwić „dojście do głosu” artystom samorodnym

„Słowo o Grunwaldzie” posiada wartość nie tylko jako dobra „rocznicowa” broszura — jest ona jednocześnie udostępnieniem ważnych pozycji literatury staropolskiej, dotychczas uwzględnionej w edycjach dla specjalistów. Szerszy ogół ma możność poznania Długosza, staroswieckiej „Pieśni o pruskiej porażce” i poematu Jana z Wislicy. Na pochwałę zasługują przedśłowia do poszczególnych fragmentów, zawierające wiadomości o autorze i dziele oraz objaśnienia, zwięzłe, jasne i dokładne.

spod strzech, oraz otoczyć opieką twórców szczerych, utalentowanych, choć bez nazwiska. Programowy charakter posiada również art. wstępny ob. Kłosowskiego „Chleb i pieśń”. Autor zaznacza, że „mamy już kilka pism poświęconych literaturze, ale są one wciąż jeszcze przeznaczone dla elity”, natomiast „Zdrój” pragnie „budzić zainteresowanie dla spraw literatury, teatru, muzyki, plastyki, przemysłu artystycznego, oraz estetyki życia codziennego wśród tych wszystkich, co dotychczas z tych zagadnień zdala”.

Ozdoba „Zdroju” pędzi w „Zdroju” są wiersze Czechowicza, inne natomiast (a szczególnie „Litwa pod Kłunem” Gołbiewskiego) są o znacznie niższym poziomie. Z pośród artykułów wyróżnia się „Demokratyzacja i elitaryzm” J. Kleibera. Pisząc o znaczeniu sztuki ludowej dla polskiej sztuki narodowej, J. Grabowski nawołuje do rozpowszechnienia znajomości polskiej sztuki ludowej i wiedzy o niej. T. Szemplowski w art. „Co winniśmy wiedzieć o muzyce ludowej” dochodzi do wniosku, iż ową muzyką jest „posobieniem czystej idei muzycznej, posobieniem, które złumiewa lapidarnością i wyrazistością, formy i ekonomią środków, jak również niezwykłą świeżością i bezpośrednością swego wyrazu”. Dział „Kronika” jest schematyczny i szablonowy.

W. Janiszewski.

naście tysięcy więźniów stoi na baczność na apelu. Kaduk eskortuje ich pod szubienicę. Umierają brat-rzecz. Krzyczą: Precz z psami hitlerowskimi. Niech żyje Związek Radziecki! Rot Front! Kaduk bije ich żelazną pałką po głowie. Mają spętasane ręce. Wtedy jeden z nich pluje, pluje oprawcy prosto w twarz. Za chwilę wiszą.

W obozie kobiecym wieszają dwie więźniarki — Żydówki, które z fabryki amunicji „Union” „organizowały” ruch dla podziemnej rewolucyjnej organizacji więźniów. Kaduk stoi pod szubienicą i trzyma się pod koł...

Na K. B. (szpital) — „wybiórka”. Mużłmani idą do gazu. Dawniej naznaczali kandydatów do komina l-karz-Esmann, później funkcję tę obejmował Kaduk. Chodzi od łóżka do łóżka i wskazuje palcem: ten, ten! A palec Kaduka więcej znaczy, niż palec Nerona na arenie rzymskiej. „Ten i ten” zostają w białiznie załadowani na auta i jadą w swą ostatnią drogę, wiedząc dokąd jadą.

Wtedy Kaduk zyskał sobie nowy przydomek: doktor Kaduk.

Ogólna „wybiórka” w łazni.

Blok kolejno rozbiierają się do naga. Kilkanastę tysięcy gołych więźniów defiluje przed Kadukiem.

Kaduk siedzi rozparty na krześle, znudzony ziewa. Co ułamek sekundy wyskakuje kolejny więzień, przysięga. Kaduk macha cienką pałeczką i następnym. Co pewien czas Kaduk podnosi pałeczkę do góry. Więźnia łapia capowie i blokowi i — normalnie do komina.

Całą swą moc i potęgę odczuwa Kaduk wtedy, kiedy odbiera apel. Poprzedni raportführerzy czynili to przy stole na wolnym powietrzu. Kaduk kazał sobie w obozowych warsztatach stolarskich, zbudować bułkę, w której zasiada Budka jest kolorowa, u góry zakończona spiczastą kopułą, w której umieszczono gong. Całość przypomina kapliczkę. I więźniowie nazwali ją kapliczką świętego Kaduka! Blokführerzy podchodzą kolejno do kapliczki, meldują stany swych bloków, jak marionetki wyrzucają ręce do góry i odchodzą. Kaduk sumuje. Stan zgadza się. Wtedy wychodzi, obciąga mundur, przysięga. Jego ochrypły głos słychać w całym obozie: Stillgestanden! Aż na palce wspina się przy okrzyku. Potem melduje się na nogach. Jest prawie stale pijany. Po drodze jeszcze robi z kimś sport: Padnij, powstań, padnij, biegiem, zabka, tarzać się (rolen). Wreszcie kieruje się ku

bramie. Sledzi za nim tysiące par nienawistnych oczu. Wie o tym i rozkoszuje się tym, Raduje go posępna bezsilna nienawiść. Taki jest Kaduk.

Alarm lotniczy. Więźniowie biegiem wracają z pracy do obozu. Rozlegają się pierwsze wystrzały flaków. Warkot potężnych motorów amerykańskich samolotów. Oboz otaczają dymy — zamglone. Detonacje bomb. Niebezpieczeństwo — a w sercach więźniarskich radość. Cisną się do okien, na dachy, żelazne widzieć. Więźniowie cieszą się jak dzieci.

Ale, co to? Mgła na chwilę się rozrzedza i więźniowie widzą, jak grupa oficerów i podoficerów w hełmach z rozpylaczami wbiega do obozu i chowa się w korytarzu bloku 24-go. Wśród nich jest Kaduk. Niepokojnie patrzy w niebo i tuli się do muru. Boi się — wyraźnie boi się — Kaduk, potężny Kaduk boi się! Uciekł wraz z innymi esmanami, tu do obozu, bo wie, że na obóz bomby nie padną, lotnicy amerykańscy wiedzą, że tu są więźniowie. Kaduk jest bohaterem wobec broniących więźniów, którzy muszą stać na baczność kiedy ich bije, aż upadną, ale w duchu jest jak każdy Niemiec tchórzem. Więźniowie cisną się do okna, pokazują palcem jeden dru-

giemu Kaduka, przytulonego do muru, i śmieją, jak już dawno się nie śmiali, śmiechem, który wyzwala!

Coraz bardziej zbliża się front do Oświęcimia. Słychać już kanonadę. 18-go stycznia ewakuacja obozu. Straszny marsz. Esmani gonią kółkami, boją się morderczącej Czerwonej Armii. Kaduk nie może nadążyć — na tego czeka za pochodem — Kaduk. Tu już nie ma czasu na zabawy, jak w obozie. Kula w potylicę i gotów. Droga od Oświęcimia po Pszczynę i dalej, jest ułana tyśmiacami trupów.

Ostatni raz widziałem Kaduka w Mauthausen w marcu 1945 roku. Był znów zwykłym blockführerem, nie miał już dawnego tupetu. Może przeczuwał, że nie długo panowania, że nadchodzi godzina odwetu.

Nie wiem, co stało się z Kadukiem. Ktoś mówił mi, że widział go w przekształconym przez Amerykanów obozie dla SS-manów dawnym obozie koncentracyjnym, jednym z najstraszniejszych, Ebensee, w Alpach. Ale nie wierzę temu. Może pod zmienionym nazwiskiem żyje sobie gdzieś spokojnie, korzystając ze zrabowanych po zagazowanych żydach w Oświęcimiu majątków, które sobie z pewnością zawczasu zabezpieczył.

Jerzy Rawłoz.

Polacy z ZSRR w Białymstoku

W dniu 28 sierpnia odbyło się w Białymstoku rozszerzone Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu P.P.R., z udziałem I i II sekretarzy powiatowych komitetów P.P.R.

Porządek dzienny był następujący:

1. Referat Nowe momenty sytuacji politycznej.
2. Sprawozdanie Sekretarza powiatowego Łomży.
3. Sprawozdanie Sekretarza powiatowego Suwałki.
4. Sprawozdanie Sekretarza powiatowego Elk.
5. Sprawozdanie Sekretarza komórki w elektrowni miejskiej.
6. Sprawozdanie Wydziału Propagandy.
7. Dyskusja i uchwały.
8. Zatwierdzenie planu kampanii wyborczej na Zjazd Partynj.
9. Wolne wnioski.

Referat polityczny na temat: Nowe momenty w sytuacji politycznej w kraju wygłosił tow. Orłowska. W swoim referacie podkreśliła ona te momenty, które charakteryzują dzisiejszy etap walki z reakcją o dalsze umocnienie demokracji.

Wielkie zwycięstwo obywateli i demokracji polskiej. Utworzenie Rządu Jedności Narodowej na bazie dotychczasowego Rządu Tymczasowego oznacza zwycięstwo linii P.K.W.N. — w całości którego jest blok 4-ech stronnictw demokratycznych — P.P.R., S.L., P.P.S. i Str. Demokratycznej. Alina P.K.W.N. — to ziemia obszarnieja dla chłopów i ofiarne na rzecz państwa wielkiego przemysłu bankow. Kolej. Linia P.K.W.N. to granica po Odrę i Niszę (sojusz wierzysty z Z.S.R.R. Linia P.K.W.N. — to sojusz robotniczo-chłopski, to jednocześnie całego narodu do walki nieubłaganej z reakcją nacjonalistystowską. Rozwiązany został i zwymiarowany rząd w Londynie. Przez wszystkie kraje uznany został Rząd Jedności Narodowej. Dzięki poparciu Z.S.R.R. uznane zostały granice Polski na zachodzie po Odrę i Niszę — co zwiększyło majątek narodowy o 10 miliardów dolarów. Zawarte zostało nader korzystne dla Polski porozumienie ze Związkiem Radzieckim, na podstawie którego Polska otrzyma 15% odszkodowań przysługujących ZSRR. Dzięki słusznej linii i energicznej działalności Rządu osiągnięto stabilizację waluty. W szybkim tempie idzie odbudowa przemysłu. Z dnia na dzień wzrasta wydajność pracy robotników. Naskutek tych wielkich zdobyczy, na polu gospodarczym i ofiarnej pracy klasy robotniczej zaistniała możliwość dostarczenia dla wszytych wyrobów przemysłowych, które w wysokości 850 milionów zł. po cenach państwowych niebawem będą dostarczone

chłopom tytułem I-ej raty spłacenia dłu-
gu za kontyngenty. Przyczyni się to nie-
wątpliwie do dalszego zadzierzgnięcia so-
juszu robotniczo-chłopskiego. W obliczu
tych zdobyczy demokracji polskiej—gło-
wę podnosi reakcja, która nie chce dać
za wygrana. Mamy próby obszarników
wejścia w posiadanie byłych swoich ma-
jatków i także próby niektórych kapita-
listów zawiązania przedsiębiorstwami
przy pomocy pewnych urzędników rozdmu-
chiwania antysemityzmu, próby podwa-
żenia sojuszu polsko-radzieckiego, który
tak bardzo owocny okazał się dla Polski;
usiłowanie rozbicia jedności chłopsko-ro-
botniczej i przeciwdziałania warstwy bie-
doty i średniego chłopstwa politycznemu roz-
rzadzi przez postępowe kierowanie tych ko-
rzysci, które rząd udziela wsi w nie-
właściwe bżysko.

Ufa, mniejszej kierunku naturcia re-
akeji obok tego ona stosuje w dalszym
ciazu metode terronu indywidualnego, kie-
runia zbrodnica dlon przeciw ofie rosi i
zolnierzowi, przeciw lepszym synom De-
mokracji Polskiej.

De-określenie stało się gruntem umocnienia osiągniętych zdobyczy w polityce zewnętrznej i wewnętrznej państwa. Nie zamierza nikomu zdawać się w swej pozycji, lecz niebezpieczeństwa także nie chce lekceważyć. Doskonale zdaje sobie sprawę z tego na czym korzyść działają ci, którzy usiłując rozbić ruch ludowy przez organizowanie nowych partii politycznych na terenie wsi

Ze sprawozdań sekretarzy komitetów powiatowych PPR złożonych na Płanum wynika, że organizacje partyjne uspraw-

nialą swą działalność organizacyjną i powiększają swoje szeregi. Masy pracujące jednoczą się coraz bardziej dookoła Rządu Jedności Narodowej wyrażając chęć walki z dywersją różnych wrogich rządowi grup.

Po ożywionej dyskusji przyjęto uchwałę, w której między innymi wskazano na konieczność zwrócenia bacznej uwagi, aby świadczenia rzeczowe były sprawiedliwie rozłożone, aby kredyty budowlane i towary przeznaczone przez rząd dla wsi dostały się tym, którym się należa — przede wszystkim mało i średnio rolnym chłopom. Wezwano wiejskie organizacje OPR aby pomogły chłopom, którzy mają ziemię z Reformy Rolnej, w uzyskaniu odroczenia opłat za nią i postarały się o pomoc dla nich w zagospodarowaniu się. Organizacje nasze powinny również zatroszczyć się o poprawę bytu nauczycielstwa i udzielić maksimum uwagi sprawie aprowizacji robotników i pracowników. Uchwalono wzmocnić współpracę z PPS i SL, przejawić większą aktywność w pracy Samopomocy Chłopskiej, aby dać skuteczniejszy odpór wszelkim próbom rozbiicia Frontu Narodowego. Wskazano na konieczność usprawnienia propagandy i dostarczenia prasy do mas.

Aby to wszystko osiągnąć, koniecznym jest umasowanie i naktywnienie organizacji partyjnych. Plenum wezwało wszystkich członków organizacji do usilnej pracy nad wykonaniem uchwał, idących po linii polepszenia bytu pracujących i wzmocnienia współpracy bloku 4-ech Stronictw Demokratycznych w walce z reakcją.

Padli w walce z bandytami

Dnia 29 VIII 1915 r. na boju w
walce z bandytami i grupami kocz-
tow z Past. M. O. [illegible] powo-
łaniem [illegible] z racji swym d[illegible]
komunikantem [illegible] s[illegible] Pu-tem
W t[illegible] oraz ośmiu żołnierzy
Armii Czerwonej.

Wyczerpli na operacje mając za
zadanie ująć Komendanta Batalio-
nu N. S. Z.

We ws. Tróstronę, pow. ostro-
lecki, d. konia, aresztował i legł
Klementyna B. z im. N. S. Z.
Uniewskiego, który z tego zabity,
gdź pręgiwał z 4. W tym czasie
uict. przeszedł z zbroi konow, to
ruch wraz z trupem Uniewskiego
przewzono do wiatle zabytku

wieźli ich do wsi Kleczkowo siedmiu
osobom, bagle zaczęło uciekać
w stronę lasu. Milicjanci widząc to,
postrzelali ich z karabinków „stół”.
Zginęli ich z automatów. W
trakcie czego jeden z nich został
rafini. Drugi zabity, przy zabitym
znaleziono pistolet „Viss”, dowody
na na wisko Świerżczewskie o
fotografii zabitego w mundurze
Wojska Polskiego. Zabity w tej wsi
był narym p. d. na wiskiem Dąbrow-
skiego.

W powrotnej drodze na 17-y
km drogi zambrow wpadli w za-
sadkę.

Zraniłny zofe stracił ranowa-
nie nad maszyną i maszyna wpadła
na drzewo. bandytów było 100
wszystcy w czar ych furzeczka h.
uzbrojeni w broń maszynową auto-
maty i s. B. K.

Dziko z zasadzki w przeważającej ilości u padli bandyci z pod znaku NSD, na dziełnych obrońców praw demokratycznych, na ludzi którzy przeszli najgorsze piekło hitlerowskie niewoli, na ludzi młodych, siłowych, tak bardzo rwących się do pracy dla dobra naszej Demokracji Polskiej.

Wielką miernicą bohaterów:

I st. szer. Pusz Witold

2. plat. St. dark layer

3. wpł. Dobrowski Piotr

szereż. Król. Wzslaw

5 szereg Rytmick. Ciesło

Wraz z nim zginęło osma od-
ważnych i bohaterskich żołnierzy
Armii Czerwonej.

W dniu 26 VIII 1945 r. zostali
poczwali na cmentarzu w Zambrowie

Wielu z nich, w biedności jakie brały udział w konfliktach zbrojnych, otwarcie zażądało pomocy państwa, a nawet do bandytów z poświadczenia N.S.Z. Kiedy w swych przemówieniach składowały wrznię na grobach bohaterów, poprzysięgli zemstę mordercom.

W dniu 5 b. m. przybył do Białegostoku pierwszy transport polaków w liczbie 1500 w tym 61 kobiet, którzy w myśl umowy między Rządami Polskim i ZSSR powrócili ze Stalingorska do kraju. Podróż trwała 4 y dni. Wagony udekurowane gołdiami państwowymi, choro-rapiewkami i zielienią.

Gdy rozeszła się wieść o przybyciu transportu na dworzec podeszły tłumy ludności. Nastąpiły wzruszające sceny powitania. Niektórzy bowiem spotkali tu swoje żony, inni krewnych, przyjaciół i znajomych.

Przedstawiciel „Polpressu“ w towarzystwie Naczelnika Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Białymstoku, oświadczył przybyłym w ich wagonach zapytując o wrażenia z czasów pobytu w Rosji z podróży i t. p.

W trakcie rozmowy oficerowie, podoficerowie i cywili opowiedzieli szczegółowo o swoim życiu w Stalinogorsku. Byli traktowani bardzo serdecznie, mieli opiekę lekarską, za pracę zaś otrzymywali zapłatę w gotówce, ubranie i wyżywienie według norm przewidzianych dla żołnierzy radzieckich. Chorzy otrzymywali specjalną dietę. W czasie podróży wydawano ciepłą strawę i suchy prowiant: chleb, konserwy, słoninę, cukier, herbatę, suszone śliwki i ty oń, w g norm żołnierskich. Wpyskowi przez czas pobytu w obozie mieli własną administrację, teatr, kino i czytelnię. Mieszkali w czystych dużych barakach, które sami wybudowali. Żar a ich tylko stałe tęsknota za ojczyzną i rodziną i gdy znaleźli się na polskiej ziemi wszyscy płakali jak dzieci.

Żegnając się sierżant-łotnik Płonka z Dębna w imieniu wszystkich wojskowych złożył na ręce przedstawiciela „Polpressu” podziękowanie za opiekę i serdeczny stosunek do nich w czasie pobytu w Stalagowskim pułkownikowi Bojczyńowi, Komendantowi obozu, oraz kierowcy transportu w czasie drogi powrotnej leutenantom: Zubowi, Sęłyńskiemu i funkcjonariuszowi służby sanitarnej leit. Giełowi.

Po dodatku wym. zaprowiantowa-
niu przez P.U.R. i P.C.K., który
obdarował czekoladą i papierosami,
transport odjechał do Warszawy
gdzie zostanie przekazany oficjalnie
Władzom Polskim. Dalsze transpor-
ty polaków ze Stalagorska jest
tam i jeszcze około 5000) nadej-
dą w następnym tygodniu.

Ci co pozostali jeszcze czekając na swoją koleję prosili bardzo powracających towarzyszy, aby pozdrowili rodziny, które na nich z utęsknieniem czekają. Powrócił bowiem ostatni gdyż pierwszeństwo mają urodzeni na terenach teraz należących do Polski. Ci którzy pochodzą z za linii Curzona mają termin do pierwszego listopada składania podań w sprawie powrotu do kraju.

Pozdrowienia dla wiołtan przesłają: Inż. Dąbrowski były kier. tchn. Polskiego Radia w Wilnie. Bugdanowicz — były student sztuk pięknych w Wilnie pozdrawia żonę i syna w Toruniu. Janusz Downarowicz pozdrawia rodzinę w Łodzi. Iwaszkiewicz Mieczysław — optyk pozdrawia żonę w Białymstoku. Przeżywają oni w Stalinogorsku 283/13 B.

(L.)

Podróż przemysłowa we Wrocławiu

Zebranie we Wrocławiu był wielką naradą polskiego przemysłu. Obywał się on pod hasłem „podniesienia produkcji i zwiększenia wydajności pracy”. Oznaczeniem tego świadczy chociażby fakt obecności na jeździe prezydenta K.K. Nowak-Bieruta, ministra przemysłu H. Śmęka, ministra Inżynierii i Propagandy St. Matuszewskiego, ministra Administracji Państwowej Wł. Kosińskiego.

Przełożenie ministra Mioda, z całkowitą oczywistością, wymowa przez przytoczone cyfry, stwierdziło, że okres jako przeżywa obecnie naród pruski jest dla niego przemowy. Przełom ten powstał skutkiem faktu przesunięcia granic Polski na zachód, na ziemie wysoko uprzemysłowione, co powoduje dwukrotne zwiększenie się polskiej produkcji przemysłowej.

Objęcie ziem zachodnich przez Polskę powoduje nadanie określonej linii rozwojowej naszemu naro-

dowi i państwu, skierując go ku morzu i ku zachodowi. Ponadto czyni z Polski państwo o znaczeniu w śródkowej Europie. W końcu wolność przelazów bałtyckich dla Polski.

Jazdź Wrocławski dał jasny obraz prac wstępnych już dokonanych, nie pominał braków i usterrek jakie, rzekł im pojechano, ale nie nocznie zarysowując wyraźny plan gosp. darczy, jaki na ziemiach zachodnich należy wykonać. Obrat Jazdź wykaże wyraźnie, iż na ziemiach zachodnich powstanie i kształt je się nowa demokracja nie tylko polityczna, ale i społeczna gospodarza, co — niewątpliwie — w ludzie polskim pogłębi zapale i entuzjazm pracy. Zimra „tymczasowości” znikła: ziemię tę są nasze i wiecznie takie pozostaną.

Zjazd wrocławski założył pod-
waliny do wygrania wielkiej bitwy
o ziemię zachodnią.

Pożyczki dla rolników i drobnych kupców

Ministerstwo Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej przyznało na akcję kredytową związaną z sadnictwem Ziemi Zachodnich 50 milionów złotych, które wpłaci do Państw. Banku Rolnego w formie bezprocentowej lokaty. W miesiącu lipcu wypłacono 20 milionów złotych, zaś w sierpniu i we wrześniu 15 milionów złotych.

Z tej kwoty 40 milionów zł. przeznaczają się na kredyty rolnicze, zaś pozostałe 10 milionów zł. — na kredyty dla rzemieślników, drobnych przemysł i handel.

Osadnicy mogą korzystać z kredytów przede wszystkim na cele inwestycyjno-gospodarcze (drobne naprawy budynków, kurno narzędzi rolniczych, nasion, sztucznych nawozów i t. p.), a także na cele konsumpcyjne.

Ubiegający się o kredyt rolnik osadnik musi złożyć podanie (wzór którego znajduje się w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym, ul. Kilińskiego Nr. 15) i go zaopiniować podania przez P.U.R. — petent składa je w Oddziale Państwowego Banku Rolnego celem zrealizowania kredytu. W imieniu grupy kredytobiorców może działać upoważniony ku temu Inspektor P.U.R. lub jeden z kredytobiorców.

Wysokość kredytu dla rolników na cele inwestycyjno-gospodarcze nie może przekraczać 10-ciu tysięcy zł. Wysokość kredytu na cele konsumpcyjne będzie normowana w zależności od ilości członków rodziny kredytobiorcy, licząc po 1.000 zł. na osobę.

Kredyty na cele inwestycyjno-gospodarcze spłacane będą w ciągu trzech lat, w równych ratach półrocznych, natomiast kredyty na cele konsumpcyjne powinny być spłacone zaraz po uzyskaniu przez osiedlenców pierwszych wyników gosp. finansowych (np. częściowe spieniężenie zbiorów, zarobki uboczne i t. p.). Najdłuższy termin spłaty tego kredytu nie może przekraczać 12-tych miesięcy.

Pożyczki te są oprocentowane na rzecz Państw. Banku Rolnego w wysokości 2%, które to będą potrącane przy kredytach konsumpcyjnych z góry z sumy przyznanego kredytu za cały czas trwania pożyczki, przy kredytach na cele inwestycyjno-gospodarcze — za pół roku z góry z tym, że za następne okresy

półroczną pożyczkobiorca powinien uiszczać należne Bankowi procenty co pół roku z góry.

Kredyty dla rzemieślników, handlowców i drobnych przemysłowców będą wydawane za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych. Zasadniczy tryb postępowania

analogiczny jak przy kredytach rolnych, z tym, że podania petentów poza P.U.R. — ewinny być opiniowane przez Wydział Rolny i inne właściwe Wydziały Urzędu Wojew. (Wydział Przemysłowy, Aprowizacji, Handlu i t. p.).

M. Ławrynowicz.

Zjazd wójtów i sołtysów powiatu łomżyńskiego

W dniu 4 września roku b. odbył się zjazd wójtów i sołtysów całego powiatu. Związany był z obejmowaniem powiatu przez nowego starostę i miał charakter bardzo urzędowy. Na zjeździe omówiono obecną sytuację polityczną, sprawę przesiedlenia ludności na nowo

przyłączone tereny, kontyngentu walki z bandytyzmem i szkolnictwa na wsi.

Widzi się w łomżyńskim dążenie do szybkiego przywrócenia normalnego trybu życia i zorganizowania dobrego aparatu samorządowego.

SPORT

Dwa występy Slavii na boiskach Krakowa

Praska Slavia odegrała dwa mecze, z Cracovią i Wisłą, dając sposobność podziwiania wysokiego sztatu piłkarskiego. Pierwszy występ praskich piłkarzy zakończył się wspólnym zwycięstwem gości. Pokonali oni Cracovię w stosunku 4 : 1 (2 : 1) i Wisłę 6 : 1 (3 : 1). Szczególnie wystąpił się Bican, który strzelił 4 bramki. Wisła i Cracovia. Na meczu było ponad 20 tys. widzów.

Skra — robotniczym mistrzem Polski w lekkiej atletyce.

Po dwudniowych igrzyskach młodzieży robotniczej Polski w lekkiej atletyce pierwsze miejsce zajęła Skra (Warszawa) — 154 punktów, 2 Legia (Kraków) i 8 punktów.

Na meczu lekkoatletycznym Warszawa — Łódź, który odbędzie się 8 i 9 b. m. startować będą znani zawodnicy: Kucharski, Stanisławski i Feryniec.

Mistrzostwa kolarskie

W niedzielę po raz pierwszy po wojnie odbędą się kolarskie mistrzostwa Polski na trasie 30 km. Startować będą najlepsi kolarze. Favorytami są warszawianin Wójcik i łódzianin Beck, który wygrał mistrzostwo okręgu łódzkiego na trasie 100 km. w czasie 3,03 godz.

Walne Zebranie pracowników Okr. Dyrekcji P.R. w Białymstoku

Dn. 2 września b. r. odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego walne zebranie pracowników Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w woj. białostockim. Poza pracownikami Polskiego Radia, wzięli udział przedstawiciele partii politycznych Woj. Urzędu Informacji i Propagandy, Polpresu i miejscowej prasy.

Zebrań zajął przewodniczący Tymczasowego Zarządu Związku ob. Z. Abramowicz, po czym wygłoszono referaty ob. St. Łopot „O wewnętrznej sytuacji politycznej” (ob. Wł. Janiszewskiego „Postulaty demokracji w powojennej Polsce” i ob. E. Sawicka „O zadaniach Związku Zawodowców”).

Po przerwie obiadowej rozpo-

częto drugą część zebrania. Wysłuchano sprawozdania ob. Abramowicza z walnego zjazdu delegatów pracowników Polskiego Radia w Warszawie które wywołało ożywioną i rzeczową dyskusję. W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego. Większością głosów przewodniczącą zarządu została obrana ob. Abramowicz, członkami zarządu ob. ob. Olszewski, Buraczewski, Aleksandrowicz i Kondracki.

Po dokonaniu wyborów dyrektor rozgłosił ob. Wł. Osieński powitał nowy zarząd i przypomniał zebrany o zbliżającej się rocznicy radiostacji białostockiej, która przypada na 16 b. m.

Akademia w 6-tą rocznicę wojny

Dnia 1 września w sali Teatru Miejskiego odbyła się akademie z okazji 6-ej rocznicy wojny.

Widownia była przepełniona po brzegi. Akademię rozpoczął ob. Wenclik, podkreślając w swym przemówieniu doniosłość chwili — o chod pierwszej rocznicy w wolnej Polsce. Z kolei przemawiali: ks. dziekan Chodyko, ob. Sawicka, przedstawiciel Wojska Polskiego, porucznik Korobkow i ob. Janiszewski.

Mówcy zostali nagrodzeni hucznymi oklaskami.

Na artystyczną część akademii składały się deklamacje Ł. Łukasze-wicza, solowe występy śpiewaczki H. Bortnowskiej, deklamacje sierżanta z 9-go pułku i tańce w wykonaniu baletu Tamary Szumskiej. W czasie przerwy przegrywała orkiestra z 9-go pułku.

Po skończonej akademii, publiczność w podniosłym nastroju opuściła salę.

Dzień Spółdzielczości

Dnia 4 września w lokalu Związku Rewizyjnego Spółdzielni odbyło się zebranie w celu zorganizowania wojewódzkiego Komitetu obchodu Dnia Spółdzielczości, który przypada na dzień 30 września.

Na zebraniu tym zostało powołane prezydium, do którego weszli: Wojewoda ob. Bybowski, ob. Szewczuk — dyrektor Związku Rewizyjnego, jako prezes Komisji, ob. Fornas — dyrektor Związku Społem, jako i vice-prezes, przedstawicielka Okręgu Szkolnego — jako II vice prezes, ob. Filipczuk — jako sekretarz, przedstawiciel T.U.R. i przedstawiciel Z. N. P. W drugiej części zebrania była poruszona sprawa opracowania programu „Dnia Spółdzielczości”.

Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu poszukuje rutynowanych maszynistek.

Podania z załączeniem życiorysów należy składać w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr. 42.

Skradziono dokumenty wojskowe Czerwonej Armii na nazwisko Wasyluk Mikołaj — zam. Doce gm. Nür.

Skradziono kartę R. A. M. wydaną na nazwisko Buczyński Edward — zam. we wsi Wólka Katońska.

Skradziono dokumenta repatriacyjne na nazwisko Gajda Gertruda — zamieszkała w Starosielcach ul. Brzeska 19.

Zgubiono kartę ewakuacyjną na nazwisko Byczkowski Michał, zamieszkały w Starosielcach ul. Brzeska 8.

Zgubiono dokumenty na nazwisko Krygier Bronisław, zam. Staszica 13.

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Bekisz Bronisław, zam. Prowiantowa 4.

Meble spowodu wyjazdu sprzedam niedrogo Ulica Grotgiera nr. 2/11, 1 piętro.

Czyszczę i piorę chemicznie, wykonanie pracy punktualne i solidne po cenach bardzo niskich ul. Szpitalna 18/3 M. Gołubowska.

Skradziono orzeczenie nr. 823 na zasilek wojskowy na nazwisko Walezun Maria zam. Mickiewicza 42.

Skradziono dokumenty na nazwisko Ireny Wiśniewskiej zam. Śledziowa 9 m. 10.

Sprzedaż cementu Zjednoczenie Fabryki Cementu oddział w Białymstoku, ul. Łukowa nr. 13.

Komunikat

Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

Talony szewskie i krawieckie wydane przez Wydział Przemysłowy, a rozdane przez Radę Zw. Zawodowców w Białymstoku na wykonanie robót po cenach stałych ważne do dnia 15 września 1945 r. po 15 września nie będą honorowane. Wyroby włókiennicze odbierać można — Izba Rzemieślnicza w Białymstoku, ul. Juro-wiecka 26.

Występy baletu

W niedzielę 9 września o godz. 16.30 w sali Teatru Miejskiego wystawiony będzie balet w 3-ach aktach p. t.

„W noc księżycową”

w wykonaniu studium baletowego

ANNY BEKKER

Zaginął Wincenty Niekrasz, Zgłoszenia pod adresem Jan Niekrasz, redakcja „Jedności Narodowej” w Białymstoku.

Rodzina z Wilna zamieszkała w Łodzi przy ul. Ewangelickiej Nr. 22, poszukuje synów Henryka i Franciszka Gulbickich, powracających z Niemiec.